Nr. 282 Kraków, wtorek 17 grudnia 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m.
Cena numeru pojedynczego 26 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień". Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Polska zrywa stosunki z Niemcami.

Kijów zajęty przez dyrektoryum ukraińskie. — Zamiast P. K. L. Komisya Rządząca. — Nowe zarządzenia rządu polskiego.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami

Pobyt hr. Kesslera w Warszawie nie był dla rządu polskiego rzecz jasna w dobie bardzo silnego napięcia uczuć antyniemieckich rzeczą miłą. Skoro jednak republika niemiecka tak skwapliwie wysłała do Warszawy swego przedstawiciela — sądzić było można, że uda się drogą porozumienia uniknąć pewnych tarć, ewentualnie kwestye drażliwe przynajmniej częściowo i do czasu rozwikłać z Niemcami w drodze dyplomatycznej. Zwłaszcza, że gdzieindziej zarysowywały się lub wybuchały **konflikty zbrojne**, że wskażemy walkę o Lwów i wschodnią Galicyę.

Co się tyczy ziem polskich, które były pod władzą Prus — zaistniał był tam lokalnie kompromis na zasadzie niepodejmowania walki i obustronnego spokoju — w oczekiwaniu decyzyi kongresu pokojowego. Rząd polski tu więc przeprowadził rozgraniczenie wyłącznie przez wciągnięcie i wyszczególnienie w ordynacyi wyborczej ziem, które poczytuje za terytoryum przynależne do zjednoczonej Polski. Tu wszakże ze strony niemieckiej nie uszanowano równej swobody politycznego działania ludności polskiej i niemieckiej do czasu kongresowego rozstrzygnięcia, byle to działanie nie przechodziło w kroki zaczepno-zbrojne.

Po stronie niemieckiej wyłoniła się organizacya bojowo-nacyonalistyczna „Heimatschutz-Ost", chcąca teroryzować ludność polską.

Najdrażliwszy wszakże moment w stosunkach polsko-niemieckich widniał na Wschodzie.

W byłem generał-gubernatorstwie warszawskiem dzięki bystremu zarówno postąpieniu kom. Piłsudskiego oraz czujności P. O. W. udało się wywieść i rozbroić załogi niemieckie naogół dość spokojnie i bez pomarnowania wcale obfitych remanentów broni, amunicyi itp.

Większe natomiast trudności spiętrzyły się na t. zw. etapach (Podlasie) i w centrum Ober-Ost na Litwie. Tu właśnie mogło istnienie misyi Kesslera nieco ułatwić to zadanie, które gładko dokonało się na terenie b. gen.-gub. warszawskiego. Co do Podlasia rokowania doprowadziły w zasadzie do niejakich rezultatów, co do terminu ewakuacyi Litwy niemiecki urząd spraw zagranicznych zwlekał z odpowiedzią, tymczasem wojsko niemieckie dopuszczało się tam nadal niesłychanych ekscesów. Co więcej, pomimo, że armia niemiecka, konstytująca na Litwie, znalazła się w stanie rozprzężenia, musiało się wyczuwać, że istnieje niezmiennie tendencya szkodzenia interesom polskim i ułatwienia opanowania Litwy bolszewikom rosyjskim.

U steru spraw zagranicznych „nowych Niemiec" pozostał odziedziczony po starym ustroju p. Solf i polityka niemiecka płynęła łożyskiem, poprzednio wyżłobionem, a „czerwony" hrabia w Warszawie rozumie się wedle instrukcyj szedł na bratanie się z bolszewizmem.

W tych warunkach jego pobyt w Warszawie przestawał mieć jakąkolwiek racyę bytu praktyczną — a to doraźnie mogło tworzyć wzgląd decydujący do goszczenia w stolicy Polski tej ambasady: ów fakt, że Litwa, nie będąc zorganizowaną w tym stopniu jak Królestwo, posiadając tylko niemieckiego podrzutka — Tarybę — nie zdolną była skorzystać z pierwszego oszołomienia Niemców po załamaniu się władz niemieckich i przyspieszyć likwidacyę ich okupacyi.

Koniec końców, przedstawiciele polskiego ministerstwa spr. zagr. wręczyli Kesslerowi notę, oświadczającą **zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami** a to skutkiem: **wrogiego stanowiska Ober. Ostu wobec ludności polskiej na Litwie, zaognienia tam stosunków pomiędzy poszczególnemi narodowościami, konszachtów z Rosyą bolszewicką, sankcyonowanie działań ukraińskich na Chełmszczyźnie i Podlasiu**, co świadczy **o chęci stworzenia faktów dokonanych na szkodę Polski**, przyczem na notę rządu polskiego z 25 listopada, żądającą ewakuacyi Ober-Ost nie otrzymano dotąd odpowiedzi.

Pozatem rząd polski zarzucił nielojalność rządowi niemieckiemu przy traktowaniu sprawy polskiej w dawnych granicach Prus, co świadczy o łamaniu zasad Wilsona, na które się ten rząd był zgodził.

Nota rządu polskiego ma w tym wypadku i **wartość szczególnie aktualną**. Właśnie w chwili przyjazdu Wilsona do Paryża demaskuje ta nota „nową" dyplomacyę niemiecką, wskazuje zarazem, jak Niemcom zależy na tem, ażeby **Polskę podważać**, jak i gdzie chcą miny podkładać. Tem samem dyplomacya koalicyi zyskuje pogląd, gdzie mogą być podłożone kontrminy, **ażeby polityka niemiecka nie mogła być czynnikiem, urabiającym sprawy wschodnie według swego widzimisię.**

*

Przy okazyi zerwania stosunków z Niemcami w sposób nielojalny wysoce niesmaczny i nigdzie niepraktykowany wyrwał się p. Filipowicz, z listem otwartym w „Kuryerze porannym", na który w swem wyjaśnieniu reaguje min. Wasilewski. Wyjaśnienie to nadeszło w ostatniej chwili oświetla zarazem stanowisko ministra i rządu polskiego wobec niemieckiej oferty wysłania poselstwa do Warszawy.

* * *

ODJAZD KESSLERA.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj na krótko przed północą zajechał przed dworzec warszawsko-wiedeński automobil, wiozący posła niemieckiego w Warszawie, hr. Kesslera, któremu towarzyszyło dwóch oficerów niemieckich. Hr. Kessler udał się wprost do oczekującego go pociągu nadzwyczajnego, przyczem peron na czas przyjazdu hr. Kesslera otoczony był przez oddział wojsk polskich. Punktualnie o g. 12 w nocy hr. Kessler wraz z całym personalem poselstwa opuścił Warszawę. Do granicy eskortowali hr. Kesslera trzej oficerowie polscy.

WYJAŚNIENIA MIN. WASILEWSKIEGO.

Warszawa. (P. A. T.) Były wiceminister spraw zagranicznych otrzymał od ministra spraw zagranicznych pod datą 14 bm. następujące pismo: **Zawieszam Pana w urzędowaniu i zarządzam wytoczenie Panu śledztwa dyscyplinarnego za świadome i samowolne przekroczenie mego rozporządzenia.**

Warszawa. (P. A. T.) W rozmowie z przedstawicielem „Kuryera Porannego" minister spraw zagranicznych Leon Wasilewski przedstawił przebieg ostatnich wydarzeń w związku ze sprawą stosunku rządu polskiego do koalicyi, oraz ze sprawą usunięcia z Warszawy posła niemieckiego hr. Kesslera. Ambasador niemiecki, oświadczył minister Wasilewski, był jedynym przedstawicielem mocarstw zagranicznych w Polsce. Stosunki z państwami koalicyi nie były jeszcze ustalone i rząd polski nie wiedział, w jakiej mierze może liczyć na pomoc koalicyi, wobec niebezpieczeństwa grożącego od północnego wschodu od olbrzymiej masy wojsk niemieckich, która zagrażała runięciem na Polskę. Obawy te ostatnio wzmocniły się faktami napadów, dokonywanych przez wojska niemieckie na Podlasiu. Można było oczekiwać z dnia na dzień rozszerzenia się tych strasznych wypadków, jakie działy się na Podlasiu, na przyległe części Królestwa. Wobec tego trzeba było starać się przedewszystkiem o zlokalizowanie niebezpieczeństwa. Do tego w braku porozumienia się z koalicyą i szybkości komunikowania się z nią jedyną drogą były pertraktacye z władzami niemieckiemi Oberostu, a dla tych pertraktacyi obecność hr. Kesslera w Warszawie mogła być bardzo pomocną. Rząd polski, a specyalnie ministerstwo spraw zagranicznych rozumiało, że do zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami bardzo szybko dojść musi. **Chodziło tylko o doraźne załatwienie sprawy w Oberoście i na Podlasiu. Tymczasem były robione kroki celem porozumienia się z państwami koalicyi. Trudności w tym kierunku zostały szybko przełamane. Otrzymaliśmy wiadomość, że na pomoc koalicyi Polska stanowczo liczyć może.** Wskutek tego sytuacya Polski wobec Niemiec i wobec hr. Kesslera w Warszawie z dnia na dzień się wyjaśniała. W piątek dnia 13 bm. uzyskałem aprobatę naczelnika państwa na propozycyę zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami i na zaproponowanie hr. Kesslerowi opuszczenia Warszawy. Ponieważ na sobotę wyznaczoną została konferencya z przedstawicielami władz niemieckich w sprawie uregulowania stosunków na Podlasiu i na Litwie, przeto postanowiono wręczyć żądanie opuszczenia granic polskich hr. Kesslerowi w niedzielę. Urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych p. Filipowicz, który brał udział w opracowaniu projektu noty do rządu niemieckiego, nie był poinformowany przezemnie o żadnych krokach wobec państw koalicyi. Taksamo nie zakomunikowano mu postanowienia co do terminu wręczenia noty hr. Kesslerowi. Pochodziło to z tej przyczyny, że znając p. Filipowicza, jako zwolennika polityki aktywistycznej, nie miałem zaufania do jego nawrócenia się na stronę koalicyi. Tutaj należy podnieść, że gdy p. Filipowicz od czasu przyjęcia służby rządowej stał na stanowisku aktywistycznem, bezwzględnego sojuszu z państwami centralnemi, to politycy, którzy weszli do obecnego rządu, już niemal od roku prowadzili akcyę, mającą na celu zapewnienie pomocy koalicyi i powstania, które miało być przygotowane przez nich na tyłach armii niemieckiej. Już od lutego roku bieżącego politycy ci, a w ich liczbie obecny prezes ministrów Moraczewski, ja i inni, nawiązaliśmy stosunki z koalicyą, wysyłając z Galicyi swoich mężów zaufania do Francyi drogą przez Rosyę. Skutkiem tego politycy ci już stali w stosunkach z koalicyą i nie ulega żadnej wątpliwości, że kiedy szala zwycięstwa przechyliła się ostatecznie na stronę koalicyi, nie mieli żadnego powodu do zmiany swego stanowiska. Toteż wszystkie zabiegi rządu Moraczewskiego w kierunku nawiązania obecnie bezpośrednich stosunków z koalicyą były dalszym ciągiem podejmowanych przez nich starań, rozpoczętych wówczas, kiedy działać musieli konspiracyjnie. Postanowione w dniu 13 bm. wręczenie hr. Kesslerowi żądania opuszczenia Polski zostało wykonane dnia 15 bm. P. Filipowicz nie poinformowany zupełnie o stanie rzeczy, usiłował **na własną rękę bez wiedzy i zgody swojej władzy wykonać cały szereg zarządzeń, a w tej liczbie wręczyć hr. Kesslerowi notę w formie jej pierwotnej,** nie wiedząc, zupełnie, że została ona na żądanie naczelnika państwa zmieniona. Kiedy dowiedziałem się o samowolnych zarządzeniach p. Filipowicza, natychmiast kazałem je

cofnąć. P. Filipowicz został zasuspendowany i pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Samowolny krok p. Filipowicza nie wpłynął w niczem na tok wypadków, gdyż nota została wręczona hr. Kesslerowi właśnie tego dnia, na który jej wręczenie wyznaczono.

Komisya Rządząca.

Na plenarnem posiedzeniu krakowskiej Pol. Kom. Likw. i lwowskiego T. K. Rz. (Tymczasowego Komitetu Rządzącego), odbytem 13 bm., na stąpiło zlanie się obu przedstawicielstw w tak zw. **Komisyę Rządzącą,** która będzie jednoczyła w swych ręku władzę prawodawczą, wykonawczą i kontrolującą na obszarach Galicyi, Śląska Cieszyńskiego oraz Orawy i Spiżu, a to jako tymczasowy organ rządu centralnego w Warszawie.

Komisya Rządząca składa się z 48 członków, delegowanych na podstawie porozumienia się stronnictw. Jej rozporządzenia na obszarach wyż wymienionych mają charakter rozporządzeń tymczasowych.

Na czele wykonawczej władzy krajowej stanie wybrany przez Komisyę rządzącą **wydział wykonawczy pod przewodnictwem komisarza generalnego** i dwóch do czterech jego zastępców, których zatwierdza na propozycyę K. Rz. naczelnik państwa.

Porozumienie stronnictw ustaliło liczbę 48 członków K. R. wedle następującego klucza:

1. Pol. Stron. Ludowe 12.
2. Narod. demokraci 9.
3. **Pol. Partya Socyalistyczna. 9.**
4. Pol demokracya 6.
5. Zjedn. Narodowe 3.
6. Konserwatyści 6.
7. Śląsk 2.
8. Stron. Katolicko-Lud. 2.
9. Postęp. demokracya 2.

Z chwilą wejścia w życie Komisyi Rządzącej **ustaje działalność tak krakowskiej P. K. L., jak i lwowskiego T. K. R.**

Z ruchu wyborczego.

Z OKOLIC KRAKOWA.

W Niedzielę 15 bm. przed południem odbyło się zgromadzenie **w Kochanowie.** Referował t. Pankiewicz.

Po południu odbyło się Zgromadzenie **w Kleszczowie** pod przew. tow. Cichego. O wyborach do sejmu referował tow. Pankiewicz. W dyskusyi poruszono sprawę dzierżawy gruntów i wiele spraw bieżących. Uchwalono rezolucyę za kandydatami socyalistycznymi. Oba zgromadzenia były bardzo liczne.

WIELKI WIEC LUDOWY W WADOWICACH.

W niedzielę 15 bm. odbył się w Wadowicach w sali „Sokoła" wielki wiec ludowy, zwołany przez wadowicki komitet P. P. S. D. Zebrało się około 2.000 robotników, inteligencyi miejskiej i gospodarzy z okolic; włościan było bardzo wielu. Referował t. red. K. Czapiński z Krakowa, przedstawiając sytuacyę polityczną, zadania konstytuanty, programowe stanowisko socyalistów i t. d. Przepełniona sala gorąco oklaskiwała wywody, skierowane przeciwko organizującej się reakcyi, obszarnikom, nadużyciom klerykalnym i t. d.

Potem zabierał głos szereg mowców. Putek imieniem stronnictwa ludowego popierał współ działanie ludu roboczego z miasta i chłopów. Inni znowu mowcy, jak np. tow. St. Kucharski, piętnowali, przytaczając szereg faktów, haniebną gospodarkę wadowickiej kliki magistrackiej.

Po kilkugodzinnych obradach zamknięto zebranie jednogłośnem uchwaleniem rezolucyi, w której zgromadzeni przyrzekają przy wyborach popierać kandydatów socyalistycznych i radykalno-włościańskich.

Z CHABÓWKI.

W **Chabówce** odbyła się w niedzielę konferencya wyborcza okręgu Nowy Targ, Limanowa, Dobczyce, która ustaliła kandydatury socyalistyczne.

Następnie odbyło się liczne zgromadzenie gospodarzy i kolejarzy pod przew. tow. Łyska z Limanowej. O wyborach do sejmu referował t. dr **Müller.** W dyskusyi przemawiali tt. Łysek i Dudzik, poczem kilku gospodarzy żądało wyjaśnień w sprawie reformy rolnej i t. d.

W zgromadzeniu wzięły udział licznie kobiety, które przyjęły przychylnie wywody socyalistyczne.

Z ostatniej chwili.

DEPARTAMENT DLA SPRAW LITEWSKICH.

T. Rząd polski postanowił powołać do życia osobny departament stanu dla spraw litewskich i białoruskich. Organizacya departamentu, który później ma być przemieniony w odrębne ministerstwo kresowe, odbywa się pośpiesznie. Na stanowisko kierownika tego departamentu powołany będzie prawdopodobnie docent uniwersytetu dr Kolankowski (badacz dziejów litewskich).

WALKI W GALICYI WSCHODNIEJ.

Lwów. Pat. **Janów został dnia 13-b. m. przez wojsko polskie zdobyty.** Janów pod względem strategicznym był punktem podstawowym dla operacyi band ruskich. Wiele broni, amunicyi wraz z żywnością i urządzeniami telefonicznemi dostało się w ręce wojsk generała Leśniewskiego.

Kap. Zajączkowski został ciężko zraniony.

Z innych frontów nadchodzą również bardzo pomyślne wiadomości, które pozwalają spodziewać się już w najbliższym czasie zupełnej zmiany konfiguracyi strategicznej.

Z PODLASIA.

Nadeszła do Warszawy wiadomość, że Międzyrzec opuściły wojska niemieckie, a miasto zajęły wojska polskie.

Wysłany do objęcia po Niemcach stacyi kolejowej Międzyrzec zawiadowca zawiadomił wczoraj ministerstwo kolei w Warszawie, że Niemcy ustępując z Międzyrzeca zniszczyli doszczętnie budynki stacyjne w tem mieście.

WOJSKO POLSKIE NA LITWIE.

Warszawa. (P. A. T.) Dzienniki tutejsze donoszą, że w Wilnie i innych miastach Litwy organizują się polskie oddziały wojska. Organizuje je generał Weydko, były generał korpusu Muśnickiego. Ochotnicy napływają bardzo licznie.

UMOWA NIEM.-UKRAIŃSKA.

Z Kijowa donosi Biuro Wolffa: Między przedstawicielami niemieckiej naczelnej komendy jakoteż rady robotniczo-żołnierskiej i pełnomocnikami republikańskiego dyrektoryum Ukrainy zawartą została umowa, wedle której **wojska niemieckie nie będą stawiały oporu wmarszowi wojsk dyrektoryum do Kijowa.** Ponadto ułożono się w sprawie utrzymania spokoju i porządku oraz w sprawie szybkiego i bez przeszkód odesłania wojsk niemieckich z powrotem do ojczyzny.

KIJÓW W RĘKACH DYREKTORYUM UKRAIŃSKIEGO.

Biuro Wolffa donosi: **Kijów został obsadzony przez wojska dyrektoryum ukraińskiego. Hetman abdykował. Gabinet ustąpił. Dyrektoryum składa się z Winniczenki, Petliury i Andrejewskiego. Resztę portfeli powierzono tymczasowo komisarzom.**

8-GODZINNY CZAS PRACY W CZECHACH.

„Czeskie Słowo" donosi, że na wtorkowem posiedzeniu zgromadzenia narodowego przedłożone i prawdopodobnie przyjęte będzie **prawo o 8-godzinnym dniu roboczym.** Miałoby ono być zaprowadznie od 1 stycznia 1919, a dotyczyć także urzędników i funkcyonaryuszy bez różnicy płci.

GABINET POŁ. SŁOWIAŃSKI.

Belgrad. Lublańskie Biuro kor. donosi: Dziś nastąpiło porozumienie między stronnictwami. Utworzone zostało pierwsze ministerstwo państwa Słowieńców, Chorwatów i Serbów. Gabinet składa się z prezydenta ministrów, jego zastępcy i 16 ministrów fachowych. Prezydentem ministrów został Nikola Pasicz, jego zastępcą dr Antoni Koroszec, ministrem spraw zagranicznych Antoni Trumbic.

LIEBKNECHT „HAŃBĄ REPUBLIKI". — WCIĄŻ JESZCZE „DEUTSCHLAND UEBER ALLES".

Na jednem z wczorajszych zgromadzeń wystąpił ostro Scheidemann przeciw grupie Spartakusa, nazwał Liebknechta „hańbą republiki". Wojska oddane rządowi muszą strzedz interesów republiki. Z całem zaufaniem należy oczekiwać wyników pracy zgromadzenia narodowego.

Pierwszy pułk gwardyi, wchodząc do Berlina, odrzucił czerwone kokardy. Gdy rewolucyoniści zagrozili użyciem karabinów maszynowych, odpowiedzieli na to gwardziści śmiechem. Gwardziści śpiewali „Deutschland, Deutschland uebe Alles".

WILSON A SOCYALIŚCI FRANCUSCY.

Wilson przyjął deputacyę frakcyi socyalistycznej. Renaudel odczytał adres stronnictwa socyalistycznego, poczem **stwierdzono zgodność zapatrywań robotników i Wilsona na wojnę i pokój.**

ZAMORDOWANIE PREZ. REPUBLIKI PORTUGALSKIEJ.

Lisbona. (Reuter.) Prezydent republiki został zamordowany.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 16 grudnia.

QUO VADIS? Zewsząd z kraju piszą nam, że księża rozpoczęli pracę w pocie czoła na rzecz reakcyi — wobec zbliżających się wyborów do Sejmu. Zwłaszcza próbują oddziaływać na **kobiety**-wyborczynie.

Do starych oszczerstw, jak np. o 3-miesięcznych ślubach socyalistycznych przybywa codzień mnóstwo nowych, tak np. o tem, że socyaliści zbierają się prochy królów polskich z Wawelu przenieść — na Rakowice. Wszystkich bzdurstw nie wyliczymy. Dzień wyborów będzie, jak wiadomo, dniem niedzielnym. Otóż opowiadają po wsiach, że księża zamierzają odbyć w dniu wyborów szczególnie uroczyste nabożeństwa (z odpowiedniemi kazaniami), procesye — i skierować kobiety zaagitowane wprost do urny wyborczej. Sprawy polityczne wnosi się nawet do szkoły i tam uprawia się agitacyę i presyę za klerykalnymi kandydatami!

Robota ohydna.

Rezultatem tego szalonego rozpolitykowania księży może być tylko jedno — podkopanie uczuć religijnych w masach i kompletne zdyskredytowanie duchowieństwa w oczach mas ludowych!

Niech sobie to pp. agitatorzy w sutannach zapamiętają! Donoszą nam z ostatnich wielkich wieców ludowych na prowincyi (Wadowic, Jarosławia) o wprost **wrogim** stosunku mas, nawet chłopskich, do księży. W Jarosławiu z trudem udało się prezydyum wywalczyć dla księdza możność przemawiania.

Dokąd zmierzasz, klerykalny agitatorze, podkopujący w oślepieniu własny autorytet i własny światopogląd??

Quo vadis?

MIEJSKIE BIURO APROWIZACYJNE zawiadamia, że piekarnie rejonowe będą wydawały chleb w ilości jak w poprzednim tygodniu po 1 kg na osobę: od poniedziałku zaś, t. j. od 16 bm. będą sprzedawać sklepy miejskie jasną mąkę po 25 dkgr. na osobę za cenę w stosunku 3 K 30 h za 1 kg. Sklepy miejskie sprzedawać będą od wtorku, t. j. 17 bm. świeczki choinkowe w cenie 4 K 40 h za 1 kg.

NOWA TARYFA POCZTOWA I TELEGRAFICZNA. Od dnia 16 grudnia 1918 r. obowiązuje następująca taryfa pocztowa i telegraficzna: Listy zwykłe do wagi 20 gramów 45 hal. — za każde zaś dalsze 20 gramów lub napoczętą część tychże 25 hal. Pocztówki po 25 h. Druki do wagi 50 gramów 20 hal., za każde zaś dalsze 50 gramów lub napoczętą część tychże 10 hal. Maksymalna waga wynosi 1 kilogram. Gazety od każdego egzemplarza 10 hal. Polecenie każdej z powyższych przesyłek listowych kosztuje 45 hal. Paczki. Opłata wynosi: do wagi 5 kilogramów 3 K 50 h, za każdy zaś następny kilogram, lub część tegoż 1 K 75 h. Przekazy. Opłata do 17 K 50 h (10 marek) — 75 hal. Za krajowe depesze zamiejskie: za każdy wyraz nie więcej jak 15 liter liczący 35 h, najmniej jednak za jedną depeszę 3 K 50 h. Za depesze do państw ościennych: za każdy wyraz po 90 hal., najmniej jednak za jedną depeszę 5 K 25 h.

Podwyższona jest również taryfa telefoniczna. Opłata za rozmowę 3-minutową w promieniu 25 km. od stacyi 1 K 75 h, na dalsze odległości odpowiednio wyższa.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE Z RAFINERYI W TRZEBINI! W dniu 17-tego grudnia o godz. 4.30 popołudniu, w sali Stowarzyszenia p. Jagiełły w Górce odbędzie się Zgromadzenie ogólne wszystkich robotników z rafineryi nafty w Trzebini, na którem omawiane będą sprawy organizacyjne, zawodowe i polityczne.

Zjazd P. P. S. w Warszawie.

(Koresp. „Naprzodu").

Warszawa, 12 grudnia.

IV.

(Dokończenie).

SPRAWA RAD DELEGATÓW ROBOTNICZYCH.

Pierwszy referował tow. **Jaworowski.** Podkreślał on nowość tej formy organizacyi robotniczej i przez to niemożliwość ścisłego określenia jej kompetencyi i zadań. Ale pewne sprawy już wysuwają się jako realne zadania Rad robotniczych. Jedną z najważniejszych spraw będzie tu praca w dziedzinie aprowizacyi i w dziedzinie **uregulowania wespół z rządem ludowym stosunków robotniczych w przemyśle.** Zadania te z biegiem życia coraz to będą się rozszerzały i przez to szablonów stosować nie można, ale partya musi ciągle śledzić to, co się dzieje w Radach i wywierać na nie swój określony ideologią i taktyką wpływ. Nasza polityka winna być również programem Rad.

Referat drugi wygłosił tow. Z. **Zaremba:** Partya nigdzie nie obejmowała sobą całości klasy robotniczej. Duża część, większość robotników stała poza ramami partyi. Rady delegatów robotniczych wciągają do pracy ogół robotników. Wybiera do Rad cała fabryka, każdy robotnik bezpośrednio decyduje kogo wybrać, a więc w jaki sposób prowadzić akcyę robotniczą. I przez to też Rady del. są cenną formą ruchu robotniczego, **formą niezbędną w czasie rewolucyi,** gdy proletaryat bezpośrednio bierze udział w tworzeniu nowego życia.

Dalej referat podkreślał fakt żywiołowego powstawania Rad Del. we wszystkich ośrodkach robotniczych w Polsce, oraz zwracał uwagę na bardzo dodatni objaw tworzenia się **Rad delegatów pracującej inteligencyi,** co wróży możność utworzenia w Polsce Rad Pracy, tych Rad, których nie udało się stworzyć w Rosyi, a które przez swe istnienie uniemożliwiają straszny dla twórczości rewolucyjnej sabotaż inteligencyi.

Referenci zgłosili odpowiednie rezolucye.

Następnie przemawiał tow. **Pużak,** podkreślając i wyjaśniając stosunki Rad Del. rob. do Rządu Ludowego i odwrotnie. Rady del. — mówił — muszą się stać przedłużeniem ramienia Rządu Ludowego. Socyalistyczna część Rządu musi być **przed Radami moralnie odpowiedzialna.**

Komisya, wybrana dla opracowania wspólnego wniosku, zamieszczoną poniżej rezolucyę przedłożyła Zjazdowi.

Zjazd przyjął ją jednogłośnie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, zabrał głos tow. Czapiński, żegnając serdecznie tow. w imieniu P. P. S. D. Galicyi i Śląska. (Tow. z zaboru pruskiego odjechali przed końcem zjazdu.) Tow. Perl przemówił w imieniu C. K. R., podnosząc znakomite wyniki zjazdu. Przewodniczący zamknął Zjazd, poczem zebrani odśpiewali „Czerwony sztandar" i powoli rozeszli się — z nowym zapasem sił do pracy i walki!

W czasie zjazdu odbył się szereg konferencyj specyalnych, o których jeszcze napiszemy.

Z uchwalonych rezolucyj.

REZOLUCYA W SPRAWIE RAD DELEGATÓW ROBOTNICZYCH.

Zważywszy na konieczność bezpośredniego i zorganizowanego udziału proletaryatu wsi i miasta w tworzeniu nowego ładu w Polsce — Zjazd uznaje za niezbędne tworzenie we wszystkich ośrodkach Rady Delegatów Robotniczych.

Rząd Ludowy, będący wyrazem władzy ludu pracującego wsi i miasta, powinien oprzeć się o Rady Del. Robotniczo-Włościańskich, z nim współdziałających i wspólnie ponoszących odpowiedzialność.

Przedstawiciele socyalistyczni w Rządzie Ludowym muszą być **moralnie odpowiedzialni przed Radami Del. Rob.**

Zjazd uważa, iż Rząd Ludowy musi rozporządzać aparatem organizacyjno-wykonawczym, opierającym się nietylko na instytucyach państwowych, lecz także na instytucyach robotniczych, któremi są i mogą być Rady Del. Rob. i Włość. **Rady poza swą rolą opiniodawczą i inicyatorską muszą się stać organem pomocniczym w realizacyi rozporządzeń, dekretów i zamierzeń Rządu Ludowego.**

Zadaniem Rad Del. Rob. powinno być: współdziałanie z rządem Ludowym w następujących dziedzinach życia gospodarczego: w normowaniu wytwórczości przemysłu i w uporządkowaniu gospodarki miejskiej i wiejskiej, w zaprowiantowaniu miasta i wsi, oraz w walce ze spekulacyą i paskarstwem.

Rady Del. Rob. muszą wytężyć wszystkie swe siły, żeby podnosząca głowę burżuazyjna **reakcya** spotkała w nich niezłomną zaporę.

Wobec zadań wyżej wyłuszczonych, Rady i ich komitety wykonawcze muszą bezzwłocznie wydzielić odpowiednie **wydziały,** w skład których wejdą także przedstawiciele związków zawodowych i kooperatyw.

Ponieważ w pracy przy budowie nowego życia niezbędnem jest współdziałanie z proletaryatem miejskim i wiejskim, zawodowej pracującej inteligencyi — Zjazd wzywa demokratyczną i uznającą władzę ludu **inteligencyę do wstępowania i współpracy z Radami Delegatów Robotniczych.**

We współpracy tej Zjazd widzi gwarancyę szybkiego, umiejętnego i owocnego odbudowania Polski na nowych zasadach.

Rady Delegatów Robotniczych winny zachować **fizyonomię klasową** i dlatego też nie mogą całkowicie zlewać się z Radami Delegatów z innych warstw społecznych. R. D. R. muszą być **ogniskiem socyalistycznej twórczości** i oddziaływania na społeczeństwo w myśl socyalistycznego ideału klasy robotniczej.

Organizacyą włościaństwa najbardziej odpowiadającą społecznym stosunkom wsi — winien być demokratyczny samorząd gminny. Wyrobnicy wiejscy i **służba folwarczna** tworzyć winny, biorąc udział w samorządzie gminnym i powiatowym, odrębne Rady Del. Rob. Wiejskich dla walki o swoje odrębne interesy i zorganizowanie tego biernego do tej pory, lecz budzącego się już do czynnego życia, odłamu klasy robotniczej.

W celu skoordynowania pracy wszystkich Rad Del. Rob. Zjazd wzywa członków partyi do propagowania w Radach myśli **wspólnego Zjazdu wszystkich Rad,** który powinien mieć miejsce po ukonstytuowaniu się Rad Delegatów Robotniczych we wszystkich, a przynajmniej w większości ośrodków robotniczych.

Przy C. K. R. P. P. S. powinien powstać **specyalny Wydział Rad Delegatów,** nadający swymi okólnikami i wskazówkami jednolitość działaniu członków P. P. S. w Radach.

W SPRAWIE ŚLĄSKA.

Zjazd stwierdza uroczyście, że Śląsk Cieszyński, zamieszkały przez ludność polską, która **wyraziła stanowczą** wolę wejścia w skład Republiki Polskiej, **nie może być przyłączony do państwa czeskiego** i wszelkie zamachy na polski Śląsk muszą być odparte (wniosek tow. Kłuszyńskiej).

PRACA OŚWIATOWA.

Zjazd uważa, że zjednoczona P. P. S. musi z całą energią przystąpić do pogłębienia świadomości socyalistycznej w szeregach organizacyjnych, a więc do intensywnej pracy naukowo-socyalistycznej, oświatowej.

W tym celu centralne instancye partyjne przygotowują i przedłożą najbliższemu zjazdowi zjednoczonej partyi dokładny plan organizacyjny centralnych i lokalnych oświatowych instytucyi partyjnych (szkół partyjnych, klubów naukowych i t. p.) — wniosek tow. Czapińskiego.

Wilson w Paryżu.

Prezydent Wilson przybył do Paryża, witany owacyjnie. Na cześć jego odbyło się przyjęcie w Pałacu Elizejskim, w którym uczestniczył prezydent republiki francuskiej, Poincare, prezydenci senatu i Izby, ministrowie, przedstawiciel państw sprzymierzonych i marszałkowie. Podczas przyjęcia wygłosił powitanie Poincare, w którem składając imieniem Francyi hołd wdzięczności dla obrońcy wolności ludów, podniósł, że świat oczekuje, aby Wilson wydał wyrok nad zbrodnią Niemców.

W odpowiedzi Wilson zaznaczył, że zwycięska wojna w ten sposób musi być wyzyskana, aby zapewniony był stały pokój świata, wolność i szczęście ludów. Na konferencyi pokojowej muszą być także powzięte postanowienia, nie tylko potępiające zbrodnie, lecz także dające pewność sprawiedliwej kary na winowajców.

„Temps" o zadaniach pokoju.

Pod tytułem „Problemy pokoju" znajdujemy w paryskim „Temps" z daty 29 listopada następujący artykuł:

„Piszą nam z Londynu: Po zmuszeniu do zawieszenia broni — państwa sprzymierzone i współdziałające (aliees et associees) będą miały za zadanie zawarcie pokoju. Nie mają już naprzeciw siebie sojuszu, z którym należałoby traktować „en bloc".

Zawieszenia broni stopniowe dowiodły rozbicia się tego sojuszu. Od owego czasu Austrya rozpadła się... W konkluzyi nie wydaje się rzeczą równie pilną — zawarcie pokoju ze wszystkimi naszymi wrogami.

Problem Turcyi, np. jest równocześnie i **bardzo skomplikowanym i mało niepokojącym.** Uregulowanie wszystkich interesów na Wschodzie, wprowadzenie z powrotem i rozciągnięcie kontroli europejskiej, którą Niemcy zniosły — oto są sprawy, które niewątpliwie zgodnie ureguluje się — po tej wojnie, podczas której tyle narzucało się kwestyi, które w grę stawiały nawet żywot narodów. Czekanie tutaj nie tworzy kwestyi niepewności.

Co się tyczy Bułgaryi — przeciwnie — znajdujemy się wobec kwestyi równocześnie i **prostej i pilnej.** Państwo bułgarskie nie chciało dotąd dopuścić do równowagi, którą międzynarodowe zasady nakazują ustalić na Bałkanach. W r. 1913, potem w 1915 przez napady, zdradzieckio dokonane, usiłowało ono obalić tę równowagę na rzecz swoich własnych ambicyj. Dopóki Bułgarya nie uzna bezwarunkowo sytuacyi, stworzonej przez zwycięstwa i decyzyę sprzymierzonych (ententy) — przyczyna nieporozumienia tkwić będzie na Bałkanach. zależy więc na tem, ażeby rząd bułgarski zniewolić do **rychłego podpisania traktatu, który uświęci równowagę bałkańską, tak, jak ją pojmują alianci w interesie pokoju trwałego.**

Na miejscu dawnej monarchii austro-węgierskiej — Niemcy wiedeńscy i Madziarzy budapeszteńscy nie **utworzyli jeszcze rządu dość stałego** (stable), iżby było możliwem traktować z nimi.

Co się tyczy innych narodowości, są one sprzymierzone z nami, i oczywista **nie mamy z niemi** pokoju do zawierania. **Przeciwnie, one to w zgodzie z nami, będą musiały zawierać pokój z sąsiadami swoimi niemieckimi i madziarskimi, gdy chwila ku temu nadejdzie.**

Pozostaje kwestya Niemiec, która jest naturalnie kluczem wszystkiego. **Nie można pozostawiać wciąż w zawieszeniu problemów fundamentalnych, które nasuwają się pomiędzy Niemcami, a państwami sprzymierzonemi i spólniczemi:** problemu granicy alzacko-lotaryńskiej, **problemu granicy polskiej,** konsekwencyi które sprowadziło unieważnienie **traktatów** brzesko-litewskiego i bukareszteńskiego, **zniesienie** rzekomych praw, które Niemcy zawarowały sobie w Turcyi, ustalenie reguł, w **myśl** których zostanie oszacowanem i dokonanem **odszkodowanie** za straty i t. d. Nie można **nadto** wyobrazić sobie, iżby mocarstwa **zwycięskie po** walce, która tyle kosztowała — **wobec przeciwnika** tak mało dającego gwarancyj, **miały dyskutować z Niemcami, jak równe z równemi nad rozwiązaniem wszystkich tych problemów delikatnych, ważnych i pilnych.**

Należy więc przewidywać, że państw[a] **sprzymierzone** i zespolone (aliees et associes) — **po uzgodnieniu pomiędzy sobą rozwiązań, które trzeba narzucić,** postawią w przyszłości [B]erlin wobec **podpisania ich.**

Teren zostanie oczyszczony dla studyów **nad** mnóstwem kwestyj szczegółowych, które trzeba będzie uregulować. Ułatwi się i politykę, przystosowaną do rożnych tendencyj, ujawniających się po drugiej stronie Renu".

Jak widzimy, „Temps" przemawia tu bardzo ostrożnie i **ogólnikowo,** jak gdyby to był początek, a nie koniec wojny. Przemawia tak, jak gdyby w entencie zgoła nie było jeszcze jakiegoś ogólnego planu rozwiązania problemów powojennych.

Tylko co do Niemiec uważa, że Francya wraz z koalicyą i kraje współdziałające powinny ustalić wspólnie swoje żądania i wymódz na Berlinie ich zaakceptowanie. Kwestyę Rosyi zaś dyskretnie **otula milczeniem,** wspominając tylko o unieważnieniu traktatu brzeskiego.

Wojska polskie pod Tarnopolem.

„Gołos Ukrainskij", wychodzący w Tarnopolu, pisze pod datą 3 grudnia:

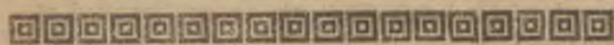
„Walki z polskimi oddziałami trwają dalej. Walki przeciw najazdowi Polaków na nasze ruskie sioła toczą się zażarcie.

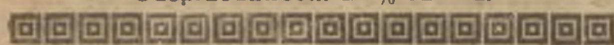
Jak się teraz okazuje, najazd polski dokonał się na przestrzeni około Satanowa. Polskie oddziały zajęły tę miejscowość, następnie zajęły miasteczko Grzymałów i szereg wsi i doszły do Mikuliniec. W skład tej najezdniczej armii wchodzi wielu okolicznych właścicieli dóbr i wielu Polaków, którzy przedostali się z Tarnopola przez linię bojową i zgłosili się jako ochotnicy do oddziałów, wzmacniając tem samem najeźdźców.

Polacy gotują zamach na samo serce Ukra-

iny, a cała ludność polska, której tyle dobrego czynimy, oczekuje tylko chwili, w której po nadejściu posiłków rzuci się na nas. Tego najlepiej dowodzą liczne prowokacyjne występy Polaków, z jakimi spotykamy się na każdym kroku."

Z innej strony — pisze „Kuryer Lwowski" — nadchodzą niesprawdzone wiadomości, że podstawę oddziałów polskich stanowią żołnierze polscy 16 p. p. i ułani 13 p. kawaleryi, którzy wracając z Ukrainy, wszczęli akcję zbrojną przeciw Ukraińcom.





Z różnych stron.

WIGILIA DLA OBROŃCÓW LWOWA. Datki na ten cel w naturze i pieniądzach zbiera krakowskie Koło Ligi Kobiet polskich w lokalu własnym, przy ul. Szpitalnej, L. 7. codziennie od godz. 11—1 przed poł. i od 4—6 popoł.

KSIĘŻA NA USŁUGACH KAPITALISTÓW. Ze **Skawiny** piszą nam: Z końcem listopada 1918 r. robotnicy tutejszej fabryki Francka zwołali zgromadzenie celem omówienia spraw politycznych i założenia organizacyi robotniczej. Po przemówieniach tt. Jasińskiego i Pitscha zawiązano organizacyę, której liczba członków dochodziła do 150 członków. Gdy się jednak dowiedział o tem dyr. fabryki Kutschera, udał się do **ks. wikarego Czekaja** z prośbą, aby ten nie dopuścił do utrwalenia się organizacyi robotniczej, który zaraz zwołał do siebie dziewczęta wiejskie i częstując je winem i jabłkami, namawiał, by nie należały do socjalistycznych organizacyi, bo to „żydowska (!) robota". W Brzozowie zaś **zamknął się w szkole z dziewczętami** i tam **wymuszał** na nich podpisy na klerykalne listy, skierowane przeciw socyalistom i rządowi ludowemu w Warszawie.

Tak to poczyna swą karyerę „duchowną" „duszpasterz" — **Czekaj!**

Z TARNOWA donoszą: Dnia 28 listopada odbyło się **zgromadzenie kolejarzy,** na którem jednogłośnie uchwalono odnieść się do ogółu kolejarzy, by o ile „Nowy Dziennik" będzie rzucał oszczerstwa przeciw społeczeństwu polskiemu, przeszkodzić przewożeniu go i w ten sposób zwalczać szkodnika.

O 8-GODZINNY DZIEŃ PRACY W GMINIE WIEDEŃSKIEJ. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej w Wiedniu postawili socyalistyczni radni wniosek o zaprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy dla wszystkich funkcyonaryuszy i robotników, zajętych w przedsiębiorstwach gminnych. Płace nie mają uledz skutkiem tego żadnemu zmniejszeniu.

14-LETNI „ZDRAJCA STANU". W r. 1915 został skazany na 6 miesięcy ciężkiego więzienia 14-letni chłopiec na Bukowinie za zdradę stanu. Wypowiedział on mianowicie po czesku dwuwiersz: Marya Teresa straciła Śląsk, Franciszek Józef straci wszystko. (W języku czeskim rymuje się: Slezsko (Śląsk) i wsecko (wszystko).

„ZDATNI DLA SZUBIENICY". Straszliwy fakt krwawego bestyalstwa wojennych sądów austryackich podaje „Arb. Ztg.":

Podczas okupacyi austryackiej w Albanii zostało skazanych na śmierć 2 chłopców — 15 letni i 18 letni — za przechowywanie broni. Broń tę swego czasu wręczyli im Austryacy, ponieważ chłopcy okazali chęć walczenia z Czarnogórcami po stronie wojsk austryackich.

Atoli nawet dzikie prawo wojenne nie pozwalało wieszać małoletnich. Sędziowie wojenni zatem, chcąc nasycić żądzę mordu, polecili lekarzowi wojskowemu zbadanie, **czy chłopcy owi są „zdatni dla szubienicy".** Lekarz zbadał skazańców, oglądnął ich uzębienie i skonstatowawszy, że mają już tak zwane zęby mądrości, oświadczył, że **muszą mieć ponad 20 lat życia!**

Na podstawie tego „orzeczenia", powieszono 15 letniego i 18 letniego chłopca.

REPERTOAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Poniedziałek: „Królowa kina".
Wtorek: „Alzacya".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).